

WPRAWKI -GŁUPAWKI I INNE ŁAMAŃCE JĘZYKOWE:

KUP PSU DROPSA JEŚLI MASZ PSA, BO PSY MOPSY LUBIĄ DROPSY

TRZĘSIE SIĘ NA MIĘSIE MUCHA W KREDENSIE

KRÓL KRÓLOWEJ TARANTULĘ WŁOŻYŁ CZULE POD KOSZULĘ

TEN DYMEK WYDMUCHAŁ TYMEK

KURA BIAŁA PIAŁA -KACZKA CZKAWKĘ MIAŁA

TRZMIEL NA TRZOSIE W TRZCINIE SIEDZI, Z TRZMIELA ŚMIEJĄ SIĘ
SĄSIEDZI

DROMADER Z DURBANU TURBAN POŻARŁ PANU

PUMA Z GUMY MA FUMY A TE FUMY TO Z DUMY

TAKA KOLASA DLA GOLASA TO JAK MELASA DLA GRUBASA

DRGAWKI KAWKI WŚRÓD TRAWKI-SPRAWKĄ CZKAWKI TE DRGAWKI

COALA I BOA AUTOMATYZUJĄ OAZĘ INSTALUJĄC AERODYNAMICZNY
AEROPLAN

RAZ DYWIZJA TELEWIZJI POMAGAŁA SZUKAĆ WIZJI, A ZNALAZŁSZY JĄ W
KIRGIZJI, DOMAGAŁA SIĘ PROWIZJI

CZYJEŚ JELITA WIDZI ELITA -CÓŻ TO ZA EFEKT, TEN BRZUSZNY DEFEKT

BAR BARNABA BAR BARBARA OTO BARÓW BARWNA PARA

GRZECH GZA KĄSAĆ KOŁO WĄSA

AGATKI ZAGADKI TO GADKI DO TATKI GADKI AGATKI-ZAGADKI DLA TATKI
WYDATKI AGATKI NA DATKI PODATKI I SZMATKI

GAPA KAPĘ MA W ŁAPIE Z KAPY GAPY COŚ KAPIE

BABKA PCHA LEPKIE ŁAPKI DO PAPKI

TE SNOPIKI W KOPKI USTAWIAJĄ CHŁOPKI A SNOPI W KOPY USTAWIAJĄ
CHŁOPY

TRUCHTEM TRATUJĄ OKRUTNE KROWY REBEKI MEBEL ALABASTROWY

W SZCZEBRZESZYNIE CHRZĄSZCZ BRZMI W TRZCINIE I SZCZEBRZESZYN
Z TEGO SŁYNIE

STÓŁ Z POWYŁAMYWANYMI NOGAMI

NO CÓŻ, ŻE ZE SZWECJI?

SZEDŁ SASZA SUCHĄ SZOSĄ

BAK

SPADŁ BAK NA STRĄK,
A STRĄK NA PĄK.
PĘKŁ PĄK, PĘKŁ STRĄK,
A BAK SIĘ ZŁĄKŁ.

BYCZKI

W TRZĘSAWISKU TRZESZCZĄ TRZCINY,
TRZMIEL TRZE W TRZCIANCE TRZY TRZMIELINY
A TRZY BYCZKI ZNAD TRZEBYCZKI
Z TRZASKIEM TRZEPIĄ TRZY TRZEWICZKI.

BZYK

BZYCZY BZYG ZNAD BZURY
ZBZIKOWANE BZDURY,
BZYCZY BZDURY, BZDURSTWA BZDURZY
I NAD BZURĄ W BZACH BAJDURZY,
BZYCZY BZDURY, BZDURNIE BZYKA,
BO ZBZIKOWAŁ I MA BZIKA!

CHRZĄSZCZ

TRZYNASTEGO, W SZCZEBRZESZYNIE
CHRZĄSZCZ SIĘ ZACZAŁ TARZAĆ W TRZCINIE.
WSZCZĘLI WRZASK SZCZEBRZESZYNIANIE:
- CÓŻ MA ZNACZYĆ TO TARZANIE?!
WEZWAĆ TRZEBA BY LEKARZA,
ZAMIAST BRZMIEĆ, TEN CHRZĄSZCZ SIĘ TARZA!
WSZAK SZCZEBRZESZYN Z TEGO SŁYNIĘ,
ŻE W NIM ZAWSZE CHRZĄSZCZ BRZMI W TRZCINIE!
A CHRZĄSZCZ ODRZEKŁ NIEZMIESZANY:
- PRZYSZEDŁ WRESZCIE CZAS NA ZMIANY!
DRZEWIEJ CHRZĄSZCZE W TRZCINIE BRZMIAŁY,
TERAZ BĘDĄ SIĘ TARZAŁY.

CIETRZEW

TRZÓDKA PIEGŻY DRŻY NA WIETRZE,
CHRZĘSZCZĄ W ZBOŻU SKRZYDŁA CHRZĄSZCZY,
WRZESZCZY W DESZCZU CIETRZEW W SWETRZE
DREPCZĄC W KÓŁKO POŚRÓD GĄSZCZY.

CZYŻYK

CZESAŁ CZYŻYK CZARNY KOCZEK,
CZYSZCZĄC W KOCZKU KAŻDY LOCZEK,
PO CZYM PRZYKRYŁ KOCZEK TOCZKIEM,
LE CZ CZĘŚĆ LOCZKÓW WYSZŁA BOCZKIEM.

DZIĘCIOŁ

CZARNY DZIĘCIOŁ Z CHĘCIĄ PIENŃ CIAŁ.

GORYL

TURLAŁ GORYL PO URLACH KOLOROWE KORALE,
RUDY GÓRAL KARTOFLE TARŁ NA TARCE WYTRWALE,
GDY SPOTKALI SIĘ W URLACH GÓRAL TARŁ, GORYL TURLAŁ
CHOCIAŻ SENSU NIE BYŁO W TYM WCALE.

HUCZEK

HASAŁ HUCZEK Z TŁUCZKIEM WNUCZKA
I NIECHĄCY HUKNAŁ ŻUCZKA.
- ALE HECA... - WNUCZEK MRUKNAŁ
I Z HURKOTEM W HEŁM SIĘ STUKNAŁ.
LEŻY ŻUCZEK, LEŻY WNUCZEK,
A POMIĘDZY NIMI TŁUCZEK.
STAŁ DLA HUCZKA JEST NAUCZKA
BY NIE HASAĆ Z TŁUCZKIEM WNUCZKA.

JAMNIK

W GRZAŚKICH TRZCINACH I SZUWARACH
KROCZY JAMNIK W SZARAWARACH,
SZARPIE KŁĄCZA OCZERETU
I PRZYTRACZA DO BERETU,
WAŻKOM PĘKI SKRZYPU WRĘCZA,
TRASZKOM SUCHYCH TRZCIN NARĘCZA,

A GDY ZMIERZCHAĆ SIĘ ZACZYNA
Z JASZCZURKAMI SPRZECZKĘ WSZCZYNA,
PO CZYM ZNIKA W OCZERECE
W SZARAWARACH I BERECE....

KRÓLIK

KURKIEM KRANU KRĘCI KRUK,
KROPLĄ TRANU BRUDZĄC BRUK,
A PRZY KRANIE, ROBIĄC PRANIE,
KRÓLIK GRA NA FORTEPIANIE.

KRUK

ZA PARKANEM WŚRÓD KUR
NA PODWÓRKU KROCZYŁ KRUK
W PURPUROWYM KAPTURKU,
RAPTEM STRASZNIE ZAKRAKAŁ
I ZROBIŁA SIĘ DRAKA,
BO MU KURA UKRADŁA ROBAKA.

MUSZKA

MAŁA MUSZKA SPOD ŁOPUSZKI
CHCIAŁA MIEĆ RÓŻOWE NÓŻKI
- RÓŻDŹKĄ NÓŻKI CZAROWAŁA,
LE CZ WCIAŻ NÓŻKI CZARNE MIAŁA.
- PO CÓŻ CZARY, MOJA MUSZKO?
RUSZŻE MÓŻDŹKIEM, A NIE RÓŻDŹKĄ!
WYRZUĆ WRESZCIE RÓŻDŹKĘ WRÓŻKI
I UNURZAJ W RÓŻU NÓŻKI!

PCHŁA

NA PERONIE W PORONINIE
PCHŁA PŁAŚAŁA PO PIANINIE.
PRZYTUPNĘŁA, PODSKOCZYŁA
I PIANINO PRZEWRÓCIŁA.

SZCZENIAK

W GAŚZCZU SZCZAWIU WE WRZESZCZU
KLASZCZĄ KLESZCZE NA DESZCZU,
SZEPCZE SZCZYGIEŁ W SZCZELINIE,
SZCZĘKA SZCZENIAK W SZCZUCZYNIE,
PISZCZY PSZCZOŁA POD PSZCZYNA,
ŚWISZCZE ŚWIERSZCZ POD LESZCZYNA,
A TRZY PLISZKI I LISZKA
TASZCZĄ PŁASZCZE W SZYPLISZKACH.

TRZNADLE

W KRZAKACH RZEKŁ DO TRZNADLA TRZNADEL:
- MOŻESZ MI POŻYCZYĆ SZPADEL?
MUSZĘ NIM PRZETRZEBIĆ CHASZCZE,
BO W NICH STRASZĄ STRASZNE PASZCZE.
ODRZEKŁ NA TO DRUGI TRZNADEL:
- NIEPOTRZEBNY, TRZNADLU, SZPADEL!
GDY WYTRZESZCZYSZ OCZY W CHASZCZACH,
Z KRZYKIEM PIERZCHNIE KAŻDA PASZCZA!

ŻABA

WARZY ŻABA SMAR, PEŁEN SMARU GAR,
Z WNĘTRZA GARA BUCHA PARA, Z PIECA BUCHA ŻAR,
SMAR JEST W GARZE,
GAR NA ŻARZE,
WRZE NA ŻARZE SMAR.

zebrała:

Joanna Błażejewska-Ziora